

Armia Krajowa - Siły Zbrojne w Kraju 1939 - 1945

Marek Ney-Krwawicz

75 lat temu, 14 lutego 1942 r. Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, gen. Władysław Sikorski zniósł dla „użytku zewnętrznego nazwę ZWZ” i w rozkazie skierowanym do Komendanta Głównego ZWZ, gen. Stefana Roweckiego stwierdził, „iż wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią Armię Krajową” podległą jemu jako jej Dowódcy, zaś stanowisko generała Roweckiego nosi nazwę „Dowódcy Armii Krajowej”. Tym samym do wielu już nazw, zapisanych w dziejach naszej walki o niepodległość, dołączyła jeszcze i ta – Armia Krajowa.

Należy tu podkreślić, iż w strukturze organizacyjnej nie zmieniło to niczego. Oznaczało natomiast podniesienie rangi z konspiracyjnego, istniejącego od 1939 r., kadrowego „Związku” do podziemnej „Armii”, skupiającej już teraz wszystkich żołnierzy w czynnej służbie wojskowej w Kraju.

W tym też kontekście należy bardzo mocno podkreślić fakt, iż przemianowywany na Armię Krajową w lutym 1942 r. Związek Walki Zbrojnej miał już za sobą historię, sięgającą 1939 r.

Jeszcze trwała obrona Warszawy, a już 27 września 1939 r. w wyniku zbiegu inicjatyw gen. bryg. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza i rozkazu Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza powstała konspiracyjna organizacja wojskowo-cywilna pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski (SZP), która do swej działalności otrzymała mandat od najwyższych władz Rzeczypospolitej i która swymi strukturami zaczęła obejmować całość okupowanych ziem polskich.

Tymczasem w Paryżu, gdzie od końca września działały nowe władze RP, kształtowała się inna wizja podziemia wojskowego w Kraju. W wyniku decyzji najwyższych władz z 8 i 13 listopada 1939 r. powołano do

życia Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), jako strukturę typowo wojskową i co najistotniejsze – stanowiącą część Sił Zbrojnych RP.

W konsekwencji rozwoju zdarzeń, struktur ZWZ na okupowanych ziemiach polskich powstawały, generalnie rzecz ujmując, poprzez przeorganizowywanie już osadzonych w terenie ogniw Służby Zwycięstwu Polski, co w zestawieniu ze skierowaniem zasadniczych instrukcji dla Kraju do dotychczasowego Zastępcy i Szefa Sztabu Dowódcy Głównego SZP płk. Stefana Roweckiego sprawiło, iż za w pełni uzasadnione uważa się stosowanie zapisu SZP-ZWZ-AK.

Z punktu widzenia dalszego biegu historii kapitalne znaczenie miał zarówno fakt, iż działająca od września 1939 r. Służba Zwycięstwu Polski, jako jedyna struktura konspiracyjna, legitymowała się mandatem konstrukcyjnych władz RP, jak i fakt, iż powołany w listopadzie 1939 r. Związek Walki Zbrojnej był częścią Sił Zbrojnych RP.

Początkowo Związek Walki Zbrojnej podlegał Naczelnemu Wódzowi Polskich Sił Zbrojnych poprzez swojego (usytuowanego we Francji) Komendanta Głównego, którym od listopada 1939 r. był gen. broni Kazimierz Sosnkowski. Gdy po klęsce Francji, zgodnie z logiką wydarzeń, powołano



Dowódca Armii Krajowej gen. Stefan Rowecki „Grot”



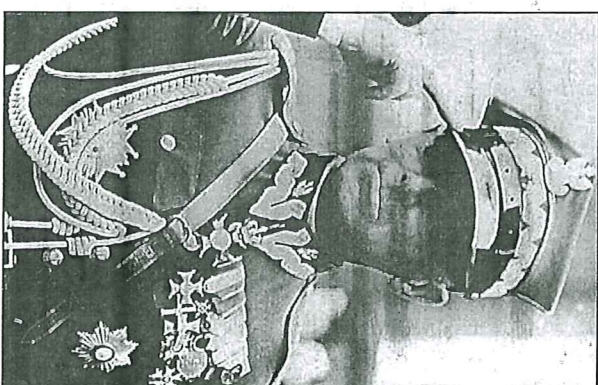
Gen. broni Kazimierz Sosnkowski

Komendę Główną ZWZ w Kraju, gen. Sosnkowski pozostął nadal kierującym pracom wojskowymi na odcinku krajowym, z zachowaniem tytułu Komendanta Główny ZWZ. Po zdymisjonowaniu go z tej funkcji (w związku z ustąpieniem z Rządu w lipcu 1941 r.), ZWZ został podporządkowany bezpośrednio Naczelnemu Wodowi, który kierownictwo nad nim sprawował poprzez Szefa Sztabu NW.

Tymczasem w okupowanym Kraju krzepły i rozrastały się terenowe struktury ZWZ. Trwała, w warunkach najktrawszej z okupacji, budowa „wojska w konspiracji” i to pod dwiema okupacjami. Wojska, które tworzyły trzy kategorie żołnierzy: służba czynna, rezerwa i pospolite ruszenie; wojska, które za zasadniczy cel miało przygotowanie i przeprowadzenie w końcowej fazie wojny zwycięskiego powstania powszechnego. Jak bowiem pisał w lutym 1941 r. gen. Rowecki „My [...] w Kraju wiemy, że walkę o byt

i przyszłość Polski będzie musiało stoczyć nie tylko wojsko z emigracji, ale przede wszystkim sam Kraj i przygotowane w konspiracji Siły Zbrojne z pomocą wojska z emigracji”.

W tym momencie należy zwrócić uwagę na to, iż omawiając dzieje Armii Krajowej i dzieje regularnych Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie, patrzmy zwykle na nie jakby na dwa odetwane od siebie byty. Tymczasem były to te same Siły Zbrojne Rzeczypospolitej, z tą tylko różnicą, że **jedne były wojskiem w konspiracji, drugie wojskiem regularnym.** I tak widziano to w najwyższych władzach RP oraz w Sztabie Naczelnego Wodza na obczyźnie. Znało to już odzwierciedlenie w opracowywanym w Sztabie NW w Londynie w marcu 1941 r. „Planie użycia całości sił zbrojnych Polski”. Pochodną owego planu (a także wspomnianego już bezpośredniego przejęcia zwierzchnictwa nad ZWZ przez gen.



Marszałek Edward Śmigły-Rydz



Naczelnicy Wódz gen. Władysław Sikorski

Sikorskiego i nowej konfiguracji polityczno-militarnej po ataku Niemiec na ZSRR) była znamienna depesza, skierowana 3 września 1941 r. przez Naczelnego Wodza i Premiera jednocześnie do Delegata Rządu RP na Kraj i Komendanta Głównego ZWZ. „W obecnej sytuacji najistotniejszym czynnikiem w przyszłej walce o odzyskanie niepodległości Polski jest Organizacja Wojskowa w Kraju, którą uważam za główną część dowodzonych przez mnie sił zbrojnych. [...] By armia przygotowana konspiracyjnie w Kraju stała się tym czynnikiem siły, w odpowiedniej chwili praca wojskowo-organizacyjna musi zespolic wszystkie wysiłki iacie w tym zakresie na terenie Kraju iintrygą”.

Trzeba tu podkreślić iż, biorąc pod uwagę rozlokowanie ZWZ na terenie okupowanej Polski, a tym samym obejmowanie całego terytorium państwowego oraz mobilizacyjne możliwości kadrowe, w stwierdzeniu

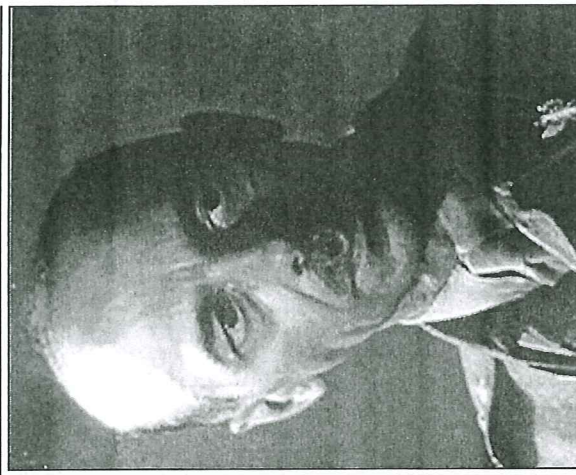
Naczelnego Wodza nie było żadnej przesady, a tylko oddanie stanu faktycznego.

Konsekwencją powyższej depeszy było użycie od października 1941 r. przez gen. Stefana Roweckiego, Komendanta Głównego ZWZ, terminu „Siły Zbrojne w Kraju”. Termin ten funkcjonował od tego momentu aż do rozwiązania Armii Krajowej w styczniu 1945 r. Występował zarówno w rozkazach dowódcy krajowego, jak i Naczelnego Wodza, ale, co istotniejsze, także w dokumentach normatywnych najwyższych władz RP, jakimi były dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z 1942 i 1944 r.

I ten właśnie termin – Siły Zbrojne w Kraju – najtrafniej definiował miejsce i rolę Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej w strukturach Rzeczypospolitej czasu wojny. Były więc, powtórzmy tu raz jeszcze: **Siły Zbrojne w Kraju i pozakrajowe Siły Zbrojne.** Łączyła je zarówno podległość temu samemu Naczelnemu Wodzowi



Gen. Leopold Okulicki



Gen. Tadeusz „Bór” Komorowski

jak i cel, jakim było wywalczenie niepodległości, przy czym główną rolę w owym zasadniczym polskim działaniu w końcowej fazie wojny czyli powstaniu powszechnym, odegrać miały właśnie Siły Zbrojne w Kraju.

W tym też kontekście warto przywołać słowa wypowiedziane przez gen. Sikorskiego w czasie jego waszyngtońskich rozmów z wyższymi oficerami Sztabu Generalnego Stanów Zjednoczonych w grudniu 1942 r. Jak mówił wówczas Naczelny Wódz: „Dowodzę dwoma armiami. Jedna składa się z Polskich Sił Zbrojnych w Zjednoczonym Królestwie i w Afryce wraz z Polskim Lotnictwem i Marynarką Wojenną, druga zaś, znacznie silniejsza, jest to Polska Tajna Organizacja Wojskowa rozrzucona po całym obszarze terytorialnym Rzeczypospolitej. [...] Organizacja tej jest niemal analogiczna z organizacją Polskich Sił Zbrojnych, walczących po stronie zjednoczonych Narodów. Różni się ona zasadniczo jedynie tym, że jest ona organizacją tajną, podziemną i niedostatecznie uzbrojoną”.

Warto przytoczyć jeszcze jedną wypowiedź Naczelnego Wodza, tym razem z jego odprawy z dowódcami Armii Polskiej na Wschodzie w Iraku, w Kirkuku, w czerwcu 1943 r.: „Ujmując całostkę obecnego wysiłku zbrojnego Polski muszę stwierdzić z naciskiem, że głównym jego ośrodkiem jest Armia Krajowa. Jej nieprzerwana walka i jej wysiłek, jednoczący się z ogólnym wysiłkiem wojennym sprzymierzonych, jest najpoważniejszym elementem, na którym opiera się dziś polityczne stanowisko Polski”.

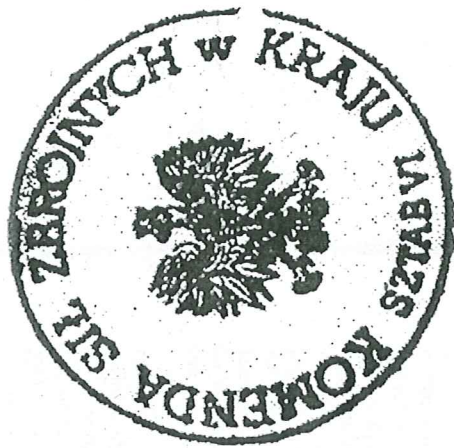
W kontekście powyższej myśli Naczelnego Wodza trzeba bardzo mocno wyartykułować to, co zwykle umyka nie tylko potocznej świadomości, ale i co zdaje się być nie zawsze dostrzegane również przez badaczy. Otóż Związek Walki Zbrojnej/Armia Krajowa to jedyna część lądowych Sił Zbrojnych RP, która nieprzerwanie od 1939 r. była na pierwszej linii frontu na kontrynencie europejskim. O ile regularne lądowe Polskie Siły Zbrojne po zakończeniu

kampanii francuskiej i norweskiej w 1940 r. powróciły do działań zbrojnych na Kontynencie dopiero w 1944 r. (najpierw w kampanii włoskiej, a potem normandzkiej), o tyle ZWZ-AK cały czas były na froncie.

Swą czynną walkę z okupantem ZWZ-AK prowadziła w trzech płaszczyznach: walki zbrojnej (połączonej z sabotażem), wywiadu i propagandy. Każde przy tym działanie miało mieć swój sens i cel, związany z przebiegiem działań wojennych. Kulminacją zbrojnej walki miało być ogólnonarodowe powstanie, wsparte przez wojsko z emigracji. Już w kwietniu 1940 r. powołano specjalny pion do walki bieżącej pod nazwą **Związek Odwetu**. W lecie 1941 r. utworzono „Wachlarz”. Obie te struktury weszły w końcu 1942 r. w skład Kierownictwa Dywersji, którego zadaniem było nękanie przeciwnika i zdławianie mu coraz mocniejszych ciosów, a także odwet za przemoc wobec polskiego społeczeństwa oraz „utrzymywanie w społeczeństwie postawy bojowej i przygotowanie w ten sposób atmosfery sprzyjającej powstaniu”. Od 1943 r. na coraz szerszą skalę tworzono oddziały partyzanckie.

Apogeum działań zbrojnych Armii Krajowej przypadło na rok 1944. Wówczas to, wskutek rozwoju sytuacji politycznej, miast przygotowywanego powstania powszechnego realizowano wariant wzmocnionej akcji dywersyjnej pod kryptonimem „Burza”.

W ocenie gen. Mariana Kukieła, historyka wojskowości i ówczesnego Ministra Obrony Narodowej to, co wówczas robiła Armia Krajowa, przekraczało działania w powstaniu 1863 r.



Najmocniejszym akordem walk z 1944 r. była dwumiesięczna Bitwa o Warszawę, czyli Powstanie Warszawskie, w czasie którego „wyszło spod ziemi Polskie Państwo Podziemne”, ten fenomen podziemnej Europy, i ujawniło prężność swoich struktur.

Zdobyte przez wywiad ZWZ-AK informacje były bardzo wysoko oceniane przez Aliantów; to właśnie Armia Krajowa zdobyła część broni V-2. To właśnie Armia Krajowa podjęła nowoczesną wojnę psychologiczną w postaci dywersyjnej akcji „N”. W tej podziemnej armii funkcjonowały, na tyle na ile było to potrzebne, wszystkie służby przynależne regularnym formacjom. Podjęto też produkcję pistoletów maszynowych własnej konstrukcji, a na potrzeby przyszłego powstania drukowano mapy.

Należy także dodać i to, iż była to jedyna część Sił Zbrojnych RP, która w 1944 r. zetknęła się w działaniach bojowych z „sojusznikami naszych sojuszników”, czyli

z Armią Czerwoną, udzielając jej wymiennej pomocy – np. w czasie walk o Lwów. I jako jedyna też część Polskich Sił Zbrojnych doświadczyła w tym czasie (wraz z cywilnymi strukturami Polskiego Państwa Podziemnego) wrogiej postawy ZSRS wobec konsystencji struktur państwa polskiego.

Z faktu, iż ZWZ-AK były Siłami Zbrojnymi w Kraju, które z jednej strony były wojskiem w konspiracji, z drugiej zaś miały jasno wyznaczony cel – powstanie powszechne, do którego powinny przystąpić jednolicie wyszkolone – wynikała konieczność scalenia w ich szeregach wszystkich wojskowych poczynań niepodległościowych na terenie okupowanej Polski. Założenie jednolitej, jedynej działającej na terenie Kraju organizacji było już sprecyzowane u zarania dziejów ZWZ. Już w lutym 1940 r. Komendant Okupacji Niemieckiej ZWZ otrzymał od Komendanta Głównego ZWZ pełnomocnictwo do podporządkowywania mu różnych organizacji wojskowych. Po przemianowaniu ZWZ na AK, 15 sierpnia 1942 r. Naczelny Wódz zarządził podporządkowanie Dowódcy AK wszystkich istniejących na terenie Kraju organizacji wojskowych. W tym miejscu należy z całą mocą podkreślić, iż na mocy prawa tylko służba w szeregach ZWZ-AK była służbą w szeregach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Służba zatem w wojskach ruchów politycznych, w przypadku ich nie scalenia z AK, nie była służbą w Siłach Zbrojnych RP. Wchodzenie do ZWZ-AK organizacji wojskowych różnych ugrupowań i ruchów politycznych powodowało, iż kadrowy początkowo ZWZ przekształcił się w ogólnonarodową armię podziemną, jaką była Armia Krajowa, liczącą w 1944 r. w swych stanach ewidencyjnych ponad 350 tysięcy żołnierzy. Była to przy tym armia, w tych szczególnych warunkach okupacji i terroru okupantów oparta o zaciąg ochot-

niczy, bo elementy mobilizacji nastąpiły dopiero w czasie realizacji „Burzy”. Trzeba tu dodać, iż była to armia zdyscyplinowana, ale jednocześnie armia bez kosztów. Jej koszarani byli domy rodzinne w miastach, miasteczkach i we wsiach. Armia ta wystraszała ze społeczeństwa, służyła temu społeczeństwu, broniła go przez ciosami wroga i zadawała temu wrogowi celne ciosy. Dla własnego społeczeństwa była najbardziej widocznym symbolem trwania Teji, Co nie Zginęła.

Tak też w 1945 r. Komendant Sił Zbrojnych w Kraju gen. Leopold Okulicki nie bez kozery pisał w swoim ostatnim rozkazie: „*Zobierzcie Sił Zbrojnych w Kraju*”. [...] *Zobierzcie Armii Krajowej* [...] *Stawcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą.*”

Odchodziła w 1945 r. z pola walki Armia Krajowa, w tej swojej kwadrantowej kół historii, z dobrze spełnionym obowiązkiem walki o suwerenność byt narodu i państwa, ale i z ważnym przesłaniem na przyszłość. W nowej, jakże trudnej i dramatycznej rzeczywistości Polski powojennej ciężar walki przesunął się z działań orężnych na walkę o pamięć, tożsamość, imponderabilia narodowe, o wychowanie przyszłych pokoleń.

A jak pisał żołnierz - poeta:

*„Nas nie stanie, lecz ty nie zaginęsz.
 Piesń cię weźmie, legenda przechowa,
 Wichrem chwały w historię popłyniesz,
 ARMIO KRAJOWA”*

*Referat wygłoszony 14 lutego 2017 roku,
 w 75. rocznicę przekształcenia
 Związku Walki Zbrojnej w Armie Krajowej,*

*na sesji naukowej
 „Kształtowanie postaw patriotycznych
 i obywatelskich młodego pokolenia
 poprzez wkładając formę przekazu
 ethosu Polskiego Państwa Podziemnego”*